

Jacek Kędzierska

O karze śmierci raz jeszcze

Palestra 51/11-12(587-588), 54-61

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O KARZE ŚMIERCI RAZ JESZCZE

Żyjemy w czasach, w których twierdzi się, że z filozoficznego i politycznego punktu widzenia na temat kary śmierci nikt nie ma nic nowego do dodania¹. Rzeczywiście, na ten temat napisano już chyba wszystko. I choć na niwie karnistyki, tak światowej² jak i krajowej³, wszystko zdaje się to potwierdzać, kara śmierci powraca w publicystyce prawniczej, nawet tam, gdzie na trwałe została usunięta z katalogu kar.

Mój „punkt widzenia” na zagadnienie kary śmierci, dzięki łaskawości redakcji został swego czasu na łamach „Palestry” przedstawiony⁴. Przypomnę krótko moje stanowisko. Uważam, że kara śmierci słusznie została wyeliminowana z katalogu kar w polskim kodeksie karnym z 1997 r. Pogląd ten umocniony został społecznym nauczaniem Jana Pawła II, a w szczególności niezwykle trafną oceną rzeczywistości zawartą w Katechizmie Kościoła katolickiego. Z teŹej oceny wynika zbędność kary śmierci w XXI wieku, a zbędnych środków w prawie karnym stosować nie należy. Wyraźny głos Kościoła katolickiego na temat kary śmierci od dawna był oczekiwany, że przypomnę wypowiedzi na ten temat tak znakomitych postaci jak prof. J. Jasiński⁵, czy teŹ K. Poklewski-Kozieliński⁶. Poglądów moich nie jest w stanie zachwiać przyklejanie abolicjonistom czy to łatki „mięczaka”, bo takie określenie usłyszałem ostatnio z pewnych ust, czy to osoby mała inteligentnej, a to z racji powoływania się na nauczanie społeczne Kościoła, jak to miała miejsce na łamach jednego z dzienników krajowych.

Otrzymaliśmy oto kolejne opracowanie na temat tego rodzaju kary⁷. Wyliczono w nim z niezwykłą dokładnością kraje, w których karę śmierci utrzymano oraz kraje, w których karę śmierci zniesiono. Opracowanie nie daje nam jednego

¹ R. Hood, *The Death Penalty: A worldwide Perspective*, New York 1990, oraz recenzja G. Hawkinsa (w:) „The American Journal of Comparative Law” 1991. Vol. 39, s. 615–618.

² M. Ancel, *The Capital Punishment*, Paris 1962; N. Morris, *Capital Punishment: Developments 1961–1965*, bmv 1997; R. Hood, *The Death Penalty: A worldwide Perspective*, New York 1990.

³ A. Grześkowiak, *Kara śmierci w polskim prawie karnym*, Toruń 1982.

⁴ J. Kędzierski, *Przeciwni karze śmierci*, „Palestra” 2001, nr 7–8, s. 268.

⁵ J. Jasiński, *Kara śmierci w aspekcie prawnym i moralnym*, PiP 1980, nr 2.

⁶ K. Poklewski-Kozieliński, *Kościół katolicki a kara śmierci (Nowe elementy)*, PiP 1994, nr 4, s. 76 i n.

⁷ G. B. Szczygieł, K. Bagan-Kurlata, *Kara śmierci we współczesnym świecie*, „Palestra” 2006, nr 7–8, s. 92–104.

– odpowiedzi na pytanie dlaczego w pewnych krajach państwo pożegnało się już z zabijaniem przestępców, a w innych się na to nie zanosí. Autorki jedynie lekko sygnalizują, że w byłych krajach sowieckich karę śmierci utrzymano w tych, w których była silna tradycja islamska. W ten sposób autorki opracowania zaledwie otarły się o sens zagadnienia. To tak, jakbyśmy otrzymali mapę geograficzną bez legendy...

Spróbuję zatem pokusić się o wymienienie czynników decydujących o retencji albo abolicji kary śmierci.

Religia, jak rzadko w prawie karnym, jest tu czynnikiem decydującym o „być albo nie być” kary śmierci w prawie karnym. Dość wskazać, że zdecydowana większość krajów o opcji retencionistycznej to kraje islamskie, w których islam jest religią panującą. Zwraca na to uwagę autor znakomitego opracowania na temat kary śmierci Roger Hood, ekspert ONZ w tej dziedzinie⁸. Niemal wszystkie kraje arabskie utrzymują w ustawach karnych i stosują karę śmierci, uzasadniając to zgodnością z islamem. W 1982 roku na forum oenzetowskiej komisji praw człowieka przedstawiciel Kuwejtu oświadczył, że w jego kraju kwestia abolicji kary śmierci nie istnieje i nigdy nie będzie istnieć, bo jej przeprowadzenie byłoby w sprzeczności z głównymi zasadami religii wyznawanej w tym kraju. Również Irak oświadczył, że abolicji kary śmierci przeciwstawia się religia, historyczne dziedzictwo i wartości. Boskie, święte i niezmienné prawo islamu nakazuje utrzymanie i stosowanie tego rodzaju kary. Jedynie oba państwa Jemenu, Algieria i Maroko zdecydowały się ograniczać liczbę przestępstw zagrożonych karą śmierci.

A zatem, czynnik religijny jest niezwykle istotny w postawach abolicjonistycznych albo retencionistycznych. I w tym zakresie można pokusić się o stwierdzenie, że katolicyzm jest w ostrej opozycji do islamu. Ten pierwszy opowiedział się za zniesieniem kary śmierci, drugi za jej utrzymaniem. Z innych religii chrześcijańskich wskazać należy, że teologia protestancka wyraźnie przyjmuje postawę abolicjonistyczną⁹. O postawie rosyjskiego prawosławia w tej kwestii w dalszej części¹⁰.

O ile religia jest czynnikiem decydującym o „być albo nie być” kary śmierci, o tyle tzw. opinia publiczna, czy też jak kto chce „w o l a l u d u” odgrywa tu najmniejszą rolę. Owszem, jest często przywoływana, ale Roger Hood, jak chodzi o abolicję albo retencję kary śmierci, odradza wsłuchiwanie się w głos ludu. Gdyby w W. Brytanii, Niemczech, Francji, Australii, Kanadzie lub jakimkolwiek innym kraju, w którym zniesiono karę śmierci, zabieg ten poprzedzono głosowaniem na ten temat, do abolicji nigdy by nie doszło. Sentymenty ludu nie powinny determinować ani polityki karnej, ani też treści ustawy karnej. Jest to kapryśny, zmienny i zawodny przewodnik dla polityki karnej. Wiele jeszcze trzeba pracy, aby z tej woli ludu po-

⁸ R. Hood, *The Death Penalty: A worldwide Perspective*, New York 1990, oraz recenzja G. Hawkinsa, s. 615–618.

⁹ Ks. K. Głombik, *Czy kara śmierci może być teologicznie uzasadniona? (Kara śmierci w świetle chrystologicznej argumentacji Karla Bartha)*, „Homo Dei” 2001, nr 1, s. 63–73.

¹⁰ Nie jest mi znane stanowisko wyznania mojżeszowego w kwestii kary śmierci.

wstała „dobrze poinformowana opinia publiczna”. Przekazywanie informacji na temat polityki karnej może przyczynić się do tego przekształcenia. Zadaniem rządu, zdaniem Rogera Hooda, jest sprawić, aby obywatele mieli możliwość oprzeć swoje poglądy na temat kary śmierci na racjonalnej ocenie faktów. Podobny stosunek do opinii społecznej daje się zauważyć także w Rosji¹¹.

Nie ma też związku pomiędzy l u d o w y m poparciem dla kary śmierci a odsetkiem zabójstw, a w konsekwencji abolicją kary śmierci nigdzie nie była uzależniona od tego odsetka. Niskim odsetkiem tych przestępstw charakteryzuje się W. Brytania i Japonia. Brytyjczycy zdecydowali się na abolicję, Japończycy nie. Natomiast kraje skandynawskie mają 3,5-krotnie wyższy odsetek zabójstw i zdecydowano się w nich na zniesienie kary śmierci. Nie są czynnikami abolicjonistycznymi czy też retencjonistycznymi wskaźniki przestępczości w danym państwie. Z dwóch państw o identycznych wskaźnikach przestępczości jedno może przeprowadzić zniesienie kary śmierci, inne utrzymywać ten rodzaj kary.

Jak już wskazano, wolą ludu nie radzą przejmować się w Rosji¹². Przejmują się jedynie w USA, poddając kwestię zniesienia kary śmierci pod referendum. Efekt jest taki, że Stany Zjednoczone pozostają jedynym państwem spośród zachodnich, industrialnych demokracji, które nie zaprzestało stosowania w niektórych stanach kary śmierci.

Bardziej niż w o l ę l u d u respektuje się postrzeżenie państwa na zewnątrz, szczególnie przez struktury Unii Europejskiej. A w niej obowiązuje zasada: „powiedz mi, czy w twoim kraju zniesiono karę śmierci, a powiem ci, czy pochodzisz z kraju cywilizowanego”. Zasadą tą przejęła się Rosja, której po utrzymaniu kary śmierci w kodeksie z 1996 roku¹³ wcale nie ogarnął ruch abolicjonistyczny. Wskazywano, że 70% rosyjskiego społeczeństwa opowiada się za utrzymaniem kary śmierci za zabójstwo kwalifikowane, pomimo głosów nauki rosyjskiej o braku wpływu jej zniesienia na wzrost liczby przestępstw przeciwko życiu¹⁴. Cerkiew prawosławna na soborze jubileuszowym w 2000 roku powstrzymała się od sądu nad karą śmierci, stwierdzając, że zakaz jej stosowania nie wynika ani z Pisma Świętego, ani też z tradycji cerkiewnej, doradzając postawienie zagadnienia zniesienia tej kary pod referendum. To społeczeństwo, zdaniem dominującego w Rosji wyznania, powinno zastanowić się nad tym problemem, ze szczególnym uwzględnieniem skutków abolicji, a w szczególności, czy pomimo jej przeprowadzenia życie prawych członków społeczeństwa będzie należycie chronione.

¹¹ В. Е. Квашис, *Смертная казнь и общественное мнение*, „Государство и Право”, 1997, nr 4, s. 50–56.

¹² Tamże.

¹³ S. Pomorski, *Reflections on the First Criminal Code of Post-Communist Russia*, „The American Journal of Comparative Law” 1998. Vol. 46, s. 391–392.

¹⁴ В. Е. Квашис, *Смертная казнь и общественное мнение*, s. 50–56; А.С. Никифоров, *О смертной казни*, „Государство и Право”, 2001, nr 4, s. 64–65; С. В. Бородин, *Ещё раз о смертной казни за убийство*, „Государство и Право”, 2001, nr 4, s. 56–63.

Religia nie okazała się tu czynnikiem stymulującym abolicję... Tu władza, w osobie prezydenta B. Jelcyna, podejmowała decyzje o moratorium i stopniowym zniesieniu kary śmierci¹⁵, mając jedynie na względzie to, jak Rosja będzie postrzegana przez Radę Europy¹⁶. Pomogło mu w tym orzeczenie Sądu Konstytucyjnego z 2 lutego 1999 r., według którego kara śmierci nie może być wymierzana do czasu wprowadzenia na całym terytorium Rosji sądów przysięgłych. Art. 20. Konstytucji Federacji Rosyjskiej poręcza każdemu obywatelowi prawo do życia i przewiduje, że kara śmierci, aż do jej zniesienia, może być przewidziana przez prawo Federacji za szczególnie ciężkie przestępstwa przeciwko życiu, z jednoczesnym zagwarantowaniem oskarżonemu prawa do rozpoznania sprawy przez sąd przysięgłych¹⁷.

Jest to zatem kolejny czynnik – d e c y z j a w ł a d z y w y k o n a w c z e j. Czynnik ten równie dobrze może być abolicjonistyczny, jak i retencjonistyczny. W dacie przyjęcia polskiego Kodeksu karnego z 1932 r. w Komisji Kodyfikacyjnej brakowało jednomyślności: raz wprowadzano karę śmierci do katalogu kar, raz jej nie wprowadzano. W 1920 roku wprowadzono ją 6 głosami przeciwko 5, w 1930 roku nie wprowadzono, natomiast w trzecim czytaniu przywrócono karę śmierci tylko za zabójstwo kwalifikowane... Ostateczny stan rzeczy, czyli przewidziana w kodeksie karnym z 1932 r. kara śmierci za zabójstwo kwalifikowane oraz za cztery przestępstwa polityczne, jak podaje prof. S. Glaser, wprowadzony został przez Rząd¹⁸.

Czynnikiem powoływanym w wypowiedziach retencjonistów jako uzasadnienie kary śmierci jest jej f u n k c j a p r e w e n c y j n a. W powszechnym przekonaniu kara śmierci powinna być utrzymana w kodeksach karnych z uwagi na jej rolę powstrzymującą od popełniania przestępstw przeciwko życiu. Dzięki niej, jak utrzymują jej zwolennicy, liczba popełnianych przestępstw zagrożonych karą śmierci maleje i życie niewinnych jednostek ulega ocaleniu. Postrzeganie kary jako środka prewencyjnego uniemożliwia przyjęcie zdecydowanego stanowiska abolicjonistycznego. Bo może jednak powstrzymuje od popełnienia przestępstwa zabicie innego człowieka, sprawcy przestępstwa, które przeszło już do historii – stwierdzi zwolennik kary śmierci na poparcie swojego stanowiska.

Takie ma być wzniesłe uzasadnienie utrzymywania kary śmierci w ustawach karnych, jej orzekania i wykonywania. Zagadnienie to jest przedmiotem badań, prowadzonych w USA od lat 50. XX w. przez prof. Thorstena Selinna, który dochodzi do wniosku o braku wpływu stosowania kary śmierci na ograniczenie liczby przestępstw przeciwko życiu. Popełnia się tu błąd polegający na uznaniu po-

¹⁵ Указ Президента РФ издан 16 мая 1996 г. „О поэтапном сокращении применения смертной казни в связи с вхождением России в Совет Европы”, „Собрание законодательства РФ”, 1998, nr 14, s. 1514.

¹⁶ С. В. Бородин, *Ещё раз о смертной казни за убийство*, s. 56–63.

¹⁷ С. В. Бородин, *Ещё раз о смертной казни за убийство*, s. 56–63.

¹⁸ S. Glaser, *Polskie prawo karne w zarysie*, Kraków 1933, s. 265.

stawionej hipotezy o prewencyjnej funkcji kary śmierci za wynik badań. Samo zagadnienie, zdaniem Rogera Hooda, jest źle postawione¹⁹. Nie należy pytać, czy kara śmierci powstrzymuje od popełniania przestępstw, ale czy powstrzymuje lepiej od alternatywnych wobec niej długoterminowych kar pozbawienia wolności. Globalnych wyników badań ciągle brakuje. Pojawia się pytanie o możliwość przeprowadzenia badań empirycznych, które pozwoliłyby dać odpowiedź na postawione zagadnienie. Wydaje się, że na to pytanie zastępczej odpowiedzi dostarczył Katechizm Kościoła katolickiego, w którym wyraźnie stwierdzono, że te ostatnie pod względem prewencyjnym w niczym nie ustępują karze śmierci.

Znacznie łatwiej jest przyjąć stanowisko abolicjonistyczne tym, którzy w karze upatrują wyłącznie odpłaty za popełnione przestępstwo. Kara jest dla nich, jak pisał Hegel, gwałtem na przestępcy za wyrządzony przez niego gwałt²⁰, co określano mianem odwetu dialektycznego albo aktem społecznej, państwowej zemsty na sprawcy za popełnione przez niego przestępstwo, jak twierdził Kant. Sam Hegel koncentrował się na istocie kary, nie zaś na jej aspektach jakościowych czy też ilościowych²¹. Inaczej Kant. Stwierdził on jednoznacznie: „Jeżeli ktoś popełnił morderstwo, to musi umrzeć. Nie istnieje tutaj żaden surogat, który mógłby zaspokoić sprawiedliwość”²². Ten fragment z *Metafizyki moralności* filozofa z Królewca wyraża jakieś aprioryczne i niczym nieuzasadnione stanowisko Kanta na temat rodzaju kary za zabójstwo. Myśli tej nie należy jednak traktować jako kamienia węgielnego współczesnego prawa karnego.

Lubię Kanta i jego poglądy na karę, określane jako teoria odwetu moralnego. W karze upatrywał odpłaty wymierzonej przez państwo przestępcy za popełnione przestępstwo. Obce było Kantowi postrzeganie kary jako narzędzia w rękach państwa, mającego urzeczywistniać jakieś cele. Ponieważ karę musi odcierpieć człowiek, przeto człowiek w takim przypadku musiałby zostać potraktowany jako przedmiot, jako narzędzie do realizacji obranego przez państwo celu. Píše o tym w *Krytyce praktycznego rozumu*²³. W systemie kantowskim nie chodzi o to, aby wymierzając karę zapobiegać popełnianiu kolejnych przestępstw przez sprawcę, albo też innych, bliżej nieokreślonych potencjalnych sprawców przestępstw, ale o to tylko aby sprawcy odpłacić za popełnione przestępstwo. Rzecz w tym, że karze śmierci wymierzanej przez stulecia przypisywano jednoznaczny cel do osiągnięcia.

¹⁹ R. Hood, *The Death Penalty: A worldwide Perspective*, New York 1990, oraz recenzja G. Hawkinsa, s. 615–618.

²⁰ G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przekład A. Londman, Warszawa 1969, s. 106, 109.

²¹ Na temat kary śmierci Hegel wypowiedział się jedynie jako krytyk Beccarii. Tenże stwierdził, że kara śmierci jest niedopuszczalna, bo nie było jej dopuszczenia w umowie społecznej. Hegel skrytykował to stanowisko, jako że nie uznawał teorii umowy społecznej. Stwierdził on jedynie, że państwo jako czynnik wyższy może rościć sobie prawo nawet do samego życia i własności i domaga się złożenia ich w ofierze. G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przekład: A. Londman, Warszawa 1969, s. 108.

²² I. Kant, *Metafizyka moralności*, przekład: E. Nowak, Warszawa 2005, s. 179–181.

²³ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przekład: J. Gałęcki, Warszawa 1984, s. 67.

Celem tym miało być właśnie zapobieganie popełnianiu kolejnych przestępstw. Istotnie, Kant w *Metafizyce moralności* zawarł zdanie wyżej przytoczone. Zdanie to pozostaje jednak w sprzeczności z całym systemem etycznym, który on zbudował. Zwrócił na to uwagę niemiecki prawnik Gustaw Radbruch, pisząc we *Wstępie do prawoznawstwa*, że z kantowskim aksjomatem „nikt nie może być sprowadzony do rzędu środka, służącego obcym mu celom” nie daje się pogodzić tylko jeden środek karny – kara śmierci²⁴. Tej kary nie można uznać, aby służyła własnym celom przestępcy, ona bowiem unicestwia sam ten podmiot. Unicestwienie przestępcy jest aktem sprowadzającym go do roli narzędzia społecznego, za pomocą którego realizuje się określone cele: zapobieżenie popełnienia przestępstwa przez niego samego (cel z całą pewnością zrealizowany) oraz zapobieżenie popełnienia przestępstwa przez innych, nieznanymi członków społeczeństwa (cel hipotetyczny, o bardzo wątpliwej możliwości realizacji).

Odrzucając zatem aprioryczny pogląd Kanta o konieczności kary śmierci za zabójstwo, ale pozostając nadal na płaszczyźnie kary kryminalnej jako odpłaty za popełnione przestępstwo, można być w tej materii abolicjonistą. Należy jedynie dokonać przejścia w zakresie przewidzianych w kodeksie karnym rodzajów kar z poziomu kar na życie do poziomu kary dożywotniego lub długoterminowego pozbawienia wolności. Podobnego przejścia już kiedyś dokonano, rezygnując z kar mutylacyjnych. Będąc zwolennikiem kary jako odwetu na sprawcy, wcale nie musimy być retencjonistami, czy też restytucjonistami kary śmierci. Uznajemy, że uzasadnionym odwetem stosowanym przez państwo wobec sprawcy zabójstwa jest dożywotnie lub długoterminowe pozbawienie wolności.

Pisał Kant, że nie istnieje żaden surogat wobec kary śmierci, który w razie dokonania morderstwa mógłby zaspokoić sprawiedliwość. A już prof. Edmund Krzyski uważał samą karę śmierci, samo unicestwienie zbrodniarza, za *s u r o g a t k a r y*²⁵. Zdaniem tego wybitnego karnisty, stracenie zbrodniarza ma nie tyle charakter kary, ile aktu obrony koniecznej. Z pojęcia kary wypływa, że ten, kto ją ponosi, musi ją odcierpieć i po jej odcierpieniu odczuwać, że z woli prawa słusznie doznał uszczerbku w zakresie tych swoich interesów, które skądinąd znajdują się pod ochroną prawa. Pozbawiając zbrodniarza życia, państwo nie pozwala mu odczuwać poniesionej kary, a więc raczej unicestwia go, niż wymierza karę. Przestępca ma istnieć po odcierpieniu kary, a nie odejść w niebyt. To unicestwienie przestępcy Krzyski nazwał surogatem kary i dopuszczał jego stosowanie w tych wypadkach, w których państwo uznało, że żadna kara w ścisłym rozumieniu tego pojęcia nie byłaby zdolna do zapewnienia mu zwycięstwa nad najcięższymi

²⁴ G. Radbruch, *Wstęp do prawoznawstwa*, przekład: C. Znamierowski, Warszawa 1924, s. 119–121.

²⁵ E. Krzyski, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce*, Kraków 1921, s. 187–188; E. Krzyski, *Teoria karna Kanta*, Kraków 1882, s. 22.

przestępstwami. Stosowanie kary śmierci jest zatem sięgnięciem przez państwo do aktu obrony koniecznej.

Z tego wynika, że kara śmierci nie tyle daje państwu siłę i przewagę nad przestępcą, jak tego chcą niektórzy, a jej zniesienie osłabia państwo i czyni jego aparat bezbronny w walce z przestępczością. Przeciwnie, to stosowanie kary śmierci, czy też artykułowanie głosu za jej przywróceniem, powinno być postrzegane jako przejaw słabości państwa, świadczący dobitnie, że nie potrafiło ono stworzyć skutecznych środków walki ze zbrodnią i musi uciekać się do tego aktu obrony koniecznej. W taką słabość współczesne państwo, a szczególnie państwo europejskie nie powinno popaść. Dostrzegali to z pewnością Jan Paweł II, skoro napisał, że istnieją dzisiaj skuteczne sposoby ochrony społeczeństwa przed przestępcami, a coraz lepsza organizacja instytucji penitencjarnych czyni karę śmierci czymś zbędnym. Pogląd ten, niezależnie od jego rangi w hierarchii nauczania społecznego Kościoła katolickiego, wynika z obserwacji współczesnych państw i wniosku, że są to organizmy na tyle silne, że nie muszą uciekać się do stosowania kary śmierci. Może tylko pozostawianie państwa w warunkach wojennych dopuszczałoby możliwość stosowania kary śmierci. W innych sytuacjach jej stosowanie jest zbędne.

Karę śmierci zniesiono już w wielu krajach i proces ten będzie postępował. Podobnie postąpiono począwszy od połowy XVIII wieku z karami cielesnymi: męczyłymi, tudzież chłostą, uznając je za zbyt brutalne. Wielu otwarcie nie ukrywało żalu z powodu ich braku w ustawach karnych. Wspomniany Krzymuski osiemdziesiąt lat temu pisał: „W okresie, który przeżywamy, po długoletniej wojnie, zepsucia obyczajów i rozluźnienia wszelkich węzłów moralnych, wśród ludzi coraz mniej szacunku dla prawa, a coraz więcej najgorszych instynktów i pożądań. Kto wie, czy nie należałoby pomyśleć o przywróceniu na jakiś czas chłosty”²⁶. I tu dochodzimy do kolejnego czynnika wpływającego na postawę wobec kary śmierci. Jest nim tzw. ogólna sytuacja państwa. W państwie silnym, o ustabilizowanym ustroju politycznym dominują postawy abolicjonistyczne. Kara śmierci jest w takim państwie zbędna. W państwie słabym, o niepewnym ustroju politycznym, targanym kryzysami wewnętrznymi, w którym władza i ustrój mogą zostać obalone z dnia na dzień, albo też w kraju po przejściach wojennych dominuje nastawienie retencjonistyczne. Takimi krajami są kraje Ameryki Łacińskiej, choć w większości katolickie, skutków wsłuchiwanie się w nauczanie społeczne Kościoła katolickiego raczej nie widać. Kara śmierci jest tam postrzegana jako czynnik stabilizujący sytuację polityczną.

Jeżeli zatem ktoś w jakimkolwiek państwie, w którym kary śmierci nie przewidują ustawy karne, domaga się jej przywrócenia, należy zastanowić się, z jakich pobudek to czyni. Z przekonania o słabości aparatu państwowego, czy też z prze-

²⁶ E. Krzymuski, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce*, Kraków 1921, s. 187–188.

konania o takim zepsuciu społecznym, że tylko przywrócenie kary śmierci mogłoby dokonać poprawy. W Polsce nie widzę ani jednego, ani drugiego.

Podsumowując zbierzmy czynniki, które wpływają na postawy abolicjonistyczne lub retencjonistyczne w danym państwie.

1) Panująca lub dominująca religia: katolicyzm i protestantyzm – religie zdecydowanie abolicjonistyczne; islam – religia zdecydowanie retencjonistyczna; niejasne stanowisko prawosławia.

2) Europeizacja i ubieganie się o przyjęcie do Unii Europejskiej oraz status członkowski w tej strukturze – czynnik zdecydowanie abolicjonistyczny²⁷. Pozostawanie w innych wspólnotach kontynentalnych lub ogólnosiwiatowej może być czynnikiem retencjonistycznym (kraje arabskie) lub obojętnym.

3) Hołdowanie tak zwanej opinii publicznej (USA) – czynnik zdecydowanie retencjonistyczny.

4) Nie są czynnikami abolicjonistycznymi, czy też retencjonistycznymi, wskaźniki przestępczości w danym państwie. Z dwóch państw o identycznych wskaźnikach przestępczości jedno może przeprowadzić zniesienie kary śmierci, inne utrzymywać ten rodzaj kary.

5) Przypisywanie karze kryminalnej celów zapobiegawczych – czynnik zdecydowanie retencjonistyczny, bo rzekomo nic tak nie powstrzymuje przed popełnianiem przestępstw jak obecność kary śmierci w katalogu kar oraz skazywanie sprawców przestępstw na karę śmierci. Postrzeganie kary jako odpłaty za przestępstwo umożliwia przejście na poziom kar „bezkrwawych”, a zatem jest czynnikiem abolicjonistycznym.

6) Ustabilizowana sytuacja polityczna w danym państwie jest czynnikiem zdecydowanie abolicjonistycznym; sytuacja polityczna niepewna, chwiejna sprzyja postawom retencjonistycznym.

Oczywiście, czynniki te najczęściej występują łącznie, nakładając się na siebie bądź przeciwważać się wzajemnie. Dominacja w danym państwie postaw abolicjonistycznych lub też retencjonistycznych jest zawsze jakąś funkcją tych wszystkich czynników.

²⁷ G. B. Szczygieł, K. Bagan-Kurlata, *Kara śmierci we współczesnym świecie*, „Palestra” 2006, nr 7–8, s. 92–104; M. Filar, *Twórczy wkład*, „Palestra” 2006, nr 9–10, s. 132–133.